

## PERN: DOSTAWY ROPY MOŻLIWE PO 9 CZERWCA, POD WARUNKIEM PRZYJĘCIA REKLAMACJI

---

Przedstawiciele polskich i niemieckich rafinerii rozmawiali w czwartek z Rosjanami w Warszawie nt. wznowienia dostaw ropy rurociągiem "Przyjaźń". Ustalono, że dostawy mogłyby zostać wznowione po 9 czerwca; warunkiem jest przyjęcie reklamacji polskich i niemieckich rafinerii - poinformował PERN.

Kolejne rozmowy zaplanowane są na 3 czerwca w Moskwie.

Jak podał operator polskiego systemu przesyłu paliw, w rozmowach wzięli udział przedstawiciele firm ze strony polskiej, rosyjskiej i niemieckiej. Chodzi o Rosneft, Transneft, PKN Orlen, Lotos oraz niemieckie rafinerie w Schwedt i Luenie.

"To już trzecie w ciągu ostatnich 4 tygodni (po Mińsku i Bratysławie) spotkanie na temat wznowienia dostaw ropy naftowej z Rosji" - przekazał PERN.

Zgodnie z ustaleniami, wznowienie dostaw surowca z Rosji poprzez pierwszą nitkę rurociągu „Przyjaźń” możliwe jest 9 czerwca pod warunkiem uzyskania potwierdzenia reklamacji złożonych przez rafinerie niemieckie i polskie. Rosjanie zadeklarowali, że wcześniej oczyszczą rurociąg z zachlorowanej ropy.

"Jednocześnie strona rosyjska zobowiązała się, że do 1 lipca wszystkie trzy nitki rurociągu „Przyjaźń” zostaną oczyszczone, co oznacza, że do Polski nie trafi żadna dodatkowa partia zanieczyszczonej ropy" - podkreślił PERN.

Operator poinformował też, że będzie w tym czasie przekazywał do rafinerii surowiec o uzgodnionych normach jakościowych, nieprzekraczających dopuszczalnych stężeń chlorków organicznych. "Przyjęte rozwiązania oznaczają, że polski system przesyłowy w ciągu najbliższych pięciu miesięcy zostanie w pełni oczyszczony" - zapewnił operator.

Jak informowała w czwartek Interfax-Zachód, wznowienie tranzytu ropy "Przyjaźnią" do Polski blokuje 0,5 mln m sześć. zanieczyszczonego surowca w systemie rurociągowym na Białorusi. Białorusini nie mają jednak wolnych zbiorników, by odpompować brudną ropę, oczekują więc na działania Moskwy.

19 kwietnia poinformowano, że rurociągiem Przyjaźń płynie przez Białoruś w kierunku zachodnim zanieczyszczona ropa; dopuszczalny poziom chlorków został przekroczony kilkadziesiąt razy; z tego powodu została uszkodzona instalacja w rafinerii w Mozyrzu. 24 kwietnia polski PERN wstrzymał odbiór z białoruskiego systemu przesyłowego, zaś dzień później analogiczną decyzję podjęła ukraińska Ukrtransnafta, operator południowej nitki Drużby. Ostatecznie Rosjanie wstrzymali przesyłanie ropy płynącej Przyjaźnią do Europy Wschodniej i Niemiec. Tym samym surowiec przestał płynąć rurociągiem "Przyjaźń" do czterech rafinerii: w Płocku, Gdańsku i do dwóch niemieckich - rafinerii Leuna, należącej do Totala i w Schwedt, należącej do Rosneft Deutschland GmbH i do Shell

Deutschland GmbH (po 37,5 proc. udziałów - PAP).

Od tego momentu polskie rafinerie były zaopatrywane z morskich dostaw ropy, zostały też częściowo udostępnione zapasy obowiązkowe.

Analicyści Ośrodka Studiów Wschodnich ocenili, że "całkowite wstrzymanie transportu surowca Drużbą jest najpoważniejszym kryzysem w 50-letniej historii funkcjonowania tego kluczowego systemu rurociągów łączącego Rosję z Białorusią i Ukrainą, a następnie z Europą Środkową". Jak podali, łącznie skażonych zostało do 5 mln ton ropy o wartości do 2,6 mld dol. OSW przypomniał, że w 2018 roku trasą tą przesłano 67 mln ton ropy, czyli jedną czwartą rosyjskiego eksportu tego surowca, przy przepustowości technicznej około 80 mln ton. (PAP)